

6753

6155

1. Dane osobiste

S a m' u Ja Władysław, kapral, lat 26, kancelista, kawaler, zam. przed wojna w m. Siennica Rozana, pow. Krasnystaw, woj. Lublin.

2. Data i okoliczności zaareztowania

Dnia 20 września 1939 r. wzięty do niewoli przez wojska sowieckie w m. Włodzimierz Wołyński, gdzie podpisany, <sup>pełnił służbę</sup> jako ochrona, Sztaba Dłwa D. O. K. II.

3. Opis obozu, więzienia i. t. d.

Do dnia 24. X. 1939 r. oboz jencow wojennych w Nowogradzie-Wol. Duze drewniane baraki, prawdopodobnie letnie koszary wojska sowieckiego. Brak jakichkolwiek urzadzzen kwaterunkowych dotkliwie daje sie we znaki. Z powodu przeludnienia barakow, braku wody do mycia i picia (byla jej nie wielka ilosc), braku nalezytych ustepow i dezynfekcji dołow klozetowych w obozie szerzy sie epidemja krwawej dezynterii (czerwonki) i zawszenie jencow.

Od dnia 30. X. 1939 r. do dnia 18. V. 1940 r. oboz jencow wojennych w Eleonowce (Stalinska oblaso). Jency zamieszkują w drewnianych i murowanych barakach. Izby dosc schludnie utrzymane. Specjalny nacisk kładły sowieckie władze obozowe na utrzymanie higieny w barakach (codzienne mycie podłóg, wietrzenie i. t. p.). Wszystkim jencom wydano łozka, materace, koce, przescieradła, zagłowki i reczniki. Obozy ogródzone drutem kolczastym, wartę pełnia żołnierze sowieccy. Wyzywienie znosne, praca po 8 godzin dziennie bez okreslenia norm. Jency pracują przewaznie przy łamaniu kamienia, czesc w warsztatach stolarskich i slusarskich. Opieka lekarska wystarczajaca. Sprawowali ja lekarze polscy (jency) i lekarze sowieccy. Wody do mycia i picia pod dostatkiem. Władze sowieckie sporzadzaly bardzo dokladne kwestionariusze jencow, fotografie w 3-ch pozach oraz przeprowadzaly daktyloskopje lecz nie wszystkich jencow.

Od dnia 30 maja 1940 r. do dnia 28 ~~sierpnia~~ lipca 1941 r. oboz jencow wojennych w Komi A. S. S. R. Oboz położony w tajdze za Kotłasem na 146 kilometrze od m. Kozwa. Ze względu na brak jakichkolwiek drog, jency z m. Uchta do miejsca nowego zamieszkania, odległosc około 140 km. przebyli pieszo, przedzierajac sie przez zarosla i bagna. Założone obozy na tym terenie miały na celu budowę linii kolejowej Kotłas-Workuta. Jency mieszkają w wielkich namiotach, Spia na dwupietrowych pryczach zrobionych z okraglych drazkow, podsciełajac na noc zdjete z siebie ubranie. Namioty ogrzewane byly przez 1 lub 2 piecyki, ogrzewanie to jednak bylo niewystarczajace. Zupelny brak wody do picia, prania i mycia. Wode do gotowania potraw brano z wykopanych przy drodze rowkow. Jest ona brudna i z piaskiem. W zastraszajacy sposob szerza sie rozne choroby a zawszenie jencow przechodzi ludzkie pojecie. Jencow obowiazują normy pracy wyznaczone dla skazanych obywateli sowieckich (zakluczonych). Sa one bardzo wysokie i wykonanie ich niemozliwe. Jency zatrudnieni sa przy budowie linii kolejowej i pracach w lesie. Budowa linii kolejowej odbywala sie bez przerwy tak w lecie jak i zima. Na kilkumetrowe nasypy kolejowe, ziemie wozono taczkami recznymi. Wyzywienie ani pod wzgledem jakosci ani tez ilosci nie wystarczajace. Ludzie ledwie chodza, a wygladem swym absolutnie niczym nie roznia sie od kosciotrupow. Procent smiertelnosci stosunkowo nie wielki. W obozie liczącym około 500 jencow, przez czas pobytu na północy zmarlo 7 czy tez 8 osob. Jakosc wyzywienia uzalezniona jest od ilosci wykonanej pracy. Najbardziej jednak silni fizycznie przy największym wysiłku, nie mogli zarobic na tyle wyzywienia by sie najesc do syta. Ludzie chodzili głodni i obdarci. Z nastaniem zimy, władze obozowe rozpoczely wydawanie ubran zimowych i butow. Wydawano je poczynajac od najlepszych robotnikow t. zw. "stachanowcow" w dosc duzych odstepach czasow, tak, ze gorsi robotnicy przez całą zime chodzili w podartych ubraniach i kamaszach zrobionych ze starych opon samochodowych. Lepsi robotnicy (stachanowcy) mieszkali w lepiej ogrzewanym namiocie i spali na 2-osobowych pryczach z dešek, majac sienniki napelnione sianem. Troską wszystkich bylo zdobycie jaknajwiecej ilosci zywnosci i procz rozmow na temat pracy i chleba o niczym innym w obozach nie mowiono. Zaleznie od wykonywanej pracy, jencie otrzymywal wyzywienie w/g pierwszego, drugiego, lub trzeciego kotła. Zasadnicza różnica jakoscia wyzywienia w poszczegolnych kotłach bylo rozrzedzenie i tak rzadkiej kaszy czy tez innej polewki. Z produktow na kuchnie wydawano: przewaznie zle obrobiony owies, kasze jaglana, i roznoze rodzaju, oczywiscie zwykle gorszą - makę.

2

Jedyną okrasę stanowiła oliwa. Ryby zastępowały mięso. Naczelnikiem obozu był żołnierz sowiecki, inne funkcje jak kierownik robót (prorab), pomocnik jego (nariadczyk); funkcje dziesiątników i brygadierów spełniali jency, których władze sowieckie darzyły swym zaufaniem. Wielu z nich bojąc się o swoją skórę w dużej mierze szło na rękę bolszewikom, gniebiąc tysiącami pracujących kolegów, inni zaś niejednokrotnie przyczynili się do otrzymania większej racji żywnościowej, przez wystawianie nieprawdziwych zaświadczeń o ilości wykonanej pracy. Do tych ostatnich należał Zieliński (imienia nie pamiętam) prawdopodobnie oficer P.P. - którego władze sowieckie wywozły na krótko przed ogłoszeniem amnestji i prawdopodobnie dotychczas nie zwolniły. Brygadierzy, dziesiątnicy i inni funkcjonariusze obozowi starali się jak najdłużej utrzymać na swych stanowiskach, gdyż z tytułu pełnionej funkcji, nie pracując, otrzymywali specjalne lepsze wyżywienie i byli lepiej traktowani jak inni jency. Oboz ogrodzony był potrójnym płotem z drutu kolczastego, straż pełnili żołnierze sowieccy.

6155

#### 4. Skład jenców

Przeważającą część stanowili szeregowcy z różnych rodzajów broni i służb, nieznaczny odsetek podoficerów i kilku oficerów podających się za szeregowców. Rej wodził Ukraińcy, Białorusini i Żydzi, których w obozie było około 25%. Ci wszyscy otrzymali lepsze prace i pełnili różne funkcje jak kucharzy, magazynierów, sklepikarzy, dziesiątników i t. d.

#### 6. Życie w obozie

1/ ELENOWKA - pobudka o g. 5.00. Praca w trzech zmianach po 8 godzin dziennie i zależnie od zmiany w której dany jeniec pracował - przystosowany był rozkład dnia. Czas wolny od pracy jency poświęcali na reperację zniszczonych mundurów, a nie przywykli do pracy fizycznej - na odpoczynek. Do czytania otrzymywaliśmy jedyne czasopismo "Donbass" z którego początkujący w nauce języka rosyjskiego (umiących czytać było nie wielu) poza odcyfrowaniem niektórych komunikatów agencji TASS - o prowadzonej wojnie Wielkiej Brytanii z Niemcami, w treść czasopisma nie wglębiali się. Ludność miejscowa bardzo przychylnie ustosunkowała się do jenców, dając pieniądze, papierosy, chleb i t. d. Odpoczynek co 6-ty dzień.

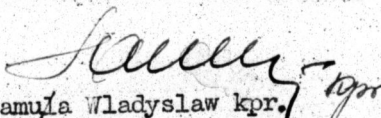
2/ OBOZ NA POŁNOCY. Pobudka o godz. 5.00. Odmarsz do pracy o g. 6.00. Praca trwała do godz. 18.00 a w niektórych okresach do godz. 20.00 z jedno-godzinną przerwą na odpoczynek w porze obiadowej. Zrozumiałym jest, że po tylu godzinach pracy fizycznej a przy b. słabym wyżywieniu nie miał nikt najmniejszej ochoty do jakiegokolwiek dyskusji. Urządzona przez sowiecki organ oświatowy - świetlica, była odwiedzana b. nielicznie. Przez sow. ref. osw. wydawana była gazetka w obrazach, gdzie krytykowano jenców nie wypełniających norm pracy. Drzewa i ściany budynków pokryte gęsto różnymi transparentami jak: "try normy na dwóch robotajuszczycy" (trzy normy na dwóch pracujących), "czesnaja rabota put' k oswobodzeniu" (wydajna praca droga do zwolnienia) i t. d. i t. d. Rysunki i malowidła wszelkiego rodzaju wykonywał jeniec, jeden z Żydów polskich. Gazet do czytania nie otrzymywano. Łączności z krajem w praktyce nie było żadnej. Odpoczynek (dzień wolny od zajęć) w początkach był 3 razy w miesiącu, później wcale.

#### 7. Stosunek władz

W czasie pobytu na Ukrainie władze sowieckie dość przychylnie ustosunkowały się do jenców polskich. Po wywiezieniu jednak na północ, najdrobniejsze wykroczenia jenców karały z całą bezwzględnością. I tak, za niewykonanie określonej normy pracy, poza zmniejszoną porcją żywności - zamykano na noc do aresztu, czyniono to również za niewłaściwe odezwanie się do naczelnika obozu lub też strażnika. Propaganda sowiecka skierowana była w większej części na podniesienie wydajności pracy. Spraw politycznych przeważnie nie poruszano, gdyż te, nie tylko, że nie dawały pozytywnego rezultatu, lecz przeciwnie przyczyniały się do wrogiego nastawienia Polaków do wszystkiego co sowieckie i zmniejszenia wydajności pracy.

Pomoc lekarska w obozach względna. Brak lekarstw i środków opatrunkowych w dużej mierze utrudniał należyta opiekę lekarską.

Podpisany zwolniony został łącznie ze wszystkimi jencami z obozu w m. Wiazniki i w m-cu sierpniu 1941 r. i dnia 24. VIII. 1941 r. wstąpił do W.P. w m. Tatiszczewo. -

  
Samuła Władysław kpr.